

Bartosz Atroszko

Wpływ szkoły na bierność polityczną ludzi młodych w Polsce

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie argumentów na rzecz tezy, zgodnie z którą sposób socjalizacji dzieci i młodzieży, który ma miejsce w polskich szkołach, przyczynia się do rozwoju w młodych ludziach bierności politycznej i obojętności na sprawy publiczne. Dzieje się tak, ponieważ szkoła nie stwarza młodzieży realnych możliwości współdecydowania o tym, w jaki sposób szkoła funkcjonuje i w jaki sposób są oni nauczani¹. Młodzi ludzie uczą się wiedzy o społeczeństwie, ale samo przekazywanie wiedzy – w ode-
rwanu od społecznej praktyki – jest nieefektywną formą rozwoju kompetencji społecznych i obywatelskich.

Potrzeba demokratyzacji polskiej szkoły jest palącym problemem. Rozwój kompetencji obywatelskich jest potrzebny nie tylko po to, by młodzież była bardziej zaangażowana politycznie i społecznie (co jest wartością samą w sobie), ale też po to, by młodzi ludzie w ogóle byli przystosowani do życia w społeczeństwie. W dokumencie Unii Europejskiej pod tytułem *Kompetencje kluczowe w uczeniu się przez całe życie – europejskie ramy odniesienia* wyróżniono 8 kompetencji

¹ P. Atroszko, B. Atroszko, *Academic performance of Polish students from the perspective of the Self-Determination Theory*, [w:] Proceedings in Electronic International Interdisciplinary Conference, The 3rd Electronic International Interdisciplinary Conference, EIIC 2014, 1–5 September 2014, Slovak Republic, s. 286–291.

kluczowych, a więc takich, które potrzebne są każdej osobie do życia we współczesnej Europie, do podjęcia zatrudnienia i samorealizacji². Są to następujące kompetencje:

- 1) porozumiewanie się w języku ojczystym;
- 2) porozumiewanie się w językach obcych;
- 3) kompetencje matematyczne i podstawowe kompetencje naukowo-techniczne;
- 4) kompetencje informatyczne;
- 5) umiejętność uczenia się;
- 6) kompetencje społeczne i obywatelskie;
- 7) inicjatywność i przedsiębiorczość;
- 8) świadomość i ekspresja kulturalna³.

Łatwo zauważyć, że trzy ostatnie z wyżej wymienionych kompetencji są ściśle związane z życiem społecznym i pełnieniem określonych ról w demokratycznym społeczeństwie. Kompetencje społeczne i obywatelskie są szczególnie ważne, ponieważ obywatel pozbawiony umiejętności społecznych nie będzie potrafił wykorzystać możliwości, jakie stwarza mu społeczeństwo demokratyczne, nie będzie wiedział, jak wyrazić swoje zdanie na forum publicznym i jak realizować swoje interesy⁴.

W kontekście wspomnianego wyżej dokumentu może wydać się zgoła zaskakujące, jak niewiele miejsca – zarówno w dyskursie publicznym, jak i w literaturze dotyczącej postaw i zachowań politycznych – zajmuje problematyka rozwoju postaw obywatelskich młodych Polaków.

² Unia Europejska, *Kompetencje kluczowe w uczeniu się przez całe życie. Europejskie ramy odniesienia*, Urząd Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich, Luksemburg 2007, s. 3.

³ Tamże.

⁴ *Diagnoza Społeczna 2013. Warunki i Jakość Życia Polaków – Raport*, red. J. Czapiński, T. Panek, „Contemporary Economics” 2013, s. 275–284.

Bierność polityczna polskiego społeczeństwa

Można wyróżnić dwie sfery partycypacji obywatelskiej. Jest to:

- 1) udział w życiu politycznym – korzystanie z biernego oraz czynnego prawa wyborczego, przynależność do partii politycznych itd.;
- 2) aktywny udział w życiu społecznym – wykonywanie mniej lub bardziej sformalizowanej pracy społecznej na rzecz innych osób i aktywność w ramach organizacji pozarządowych⁵.

Partycypacja obywatelska, zarówno w sferze politycznej, jak i w społecznej, jest niezbędnym warunkiem powstania społeczeństwa obywatelskiego. Zgodnie z definicją OECD społeczeństwo obywatelskie to różnorodne stowarzyszenia i związki, wokół których społeczeństwo dobrowolnie organizuje się i które reprezentują szerokie spektrum interesów i powiązań. W zakres organizacji społeczeństwa obywatelskiego wchodzi wszystkie organizacje pozarządowe (poza rodziną), w których ludzie organizują się, aby realizować wspólne interesy w życiu publicznym⁶.

Rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce napotyka na liczne przeszkody. Wśród najważniejszych z nich należy wymienić deficyt społecznego zaufania, więzi społecznych i zaangażowania w sprawy społeczności⁷. W Polsce zaledwie około 3% dorosłych obywateli deklaruje członkostwo lub udział w działaniach partii lub stowarzyszeń politycznych. Zdecydowana większość dorosłych Polaków (aż 68%) nie przyłącza się do działań grup o charakterze obywatelskim⁸. Mniej niż 20% Polaków deklaruje, że w ciągu minionego roku wykonało jakąkolwiek pracę społeczną. Jest to jeden z najgorszych wyników spośród wszystkich państw europejskich⁹.

⁵ Z. Kinowska, *Kondycja społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, „Infos” 2012, nr 22, Biuro Analiz Sejmowych, s. 1.

⁶ *Civil Society and Aid Effectiveness. Findings, Recommendations and Good Practice*, OECD, Paris 2009, s. 26.

⁷ Z. Kinowska, *Kondycja społeczeństwa obywatelskiego...*, s. 4.

⁸ Tamże, s. 2.

⁹ Tamże.

Z badania Eurobarometru z 2011 r. wynika, że Polska jest państwem z najmniejszym odsetkiem wolontariuszy. Średnio 24% obywateli krajów Unii Europejskiej prowadzi (regularnie lub w sposób okazjonalny) działalność w ramach wolontariatu, natomiast w Polsce jest to zaledwie 9% obywateli. Dla porównania, w krajach będących liderami rankingu odsetek ten wynosi: 57% w Holandii, 43% w Danii i 39% w Finlandii¹⁰.

Polska zajmuje ostatnie miejsce pod względem udziału obywateli w wyborach spośród wszystkich państw postkomunistycznych. Średnia frekwencja w wyborach parlamentarnych wynosi w Polsce 45,99%. Dla porównania na Słowacji średnia wynosi 81,90%, w Czechach 78,02%, zaś na Łotwie 76,21%¹¹. Niskie wskaźniki frekwencji wyborczej w Polsce są zjawiskiem trwałym¹².

W raporcie *Diagnoza społeczna 2013* możemy przeczytać między innymi o tym, że Polacy nie potrafią organizować się oraz skutecznie działać wspólnie. Wyjątek stanowi protest lub strajk np. przeciw budowie drogi w najbliższej okolicy, urządzeniu wysypiska (cudzych) śmieci w ich gminie czy budowie hospicjum w ich miejscowości¹³.

Autorzy *Diagnozy społecznej* od lat alarmują, że brak umiejętności współpracy, brak zaufania do innych osób i brak kapitału społecznego jest jedną z największych bolączek polskiego społeczeństwa. Zdaniem autorów Polacy rozwijają się molekularnie, a nie zespołowo¹⁴. Przykładowo statystyczny Polak może zakupić lepszy samochód, ponieważ jego sytuacja materialna uległa poprawie, ale będzie on w dalszym ciągu jeździł dziurawymi i źle oznaczonymi drogami. Dzieje się tak, ponieważ stan dróg w Polsce nie zależy od indywidualnego sukcesu jednostki, ale od jakości instytucji publicz-

¹⁰ Tamże.

¹¹ K. Szafraniec, *Młodzi 2011*, red. M. Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011, s. 266.

¹² Z. Kinowska, *Kondycja społeczeństwa obywatelskiego...*, s. 1.

¹³ A. Sułek, *Stan społeczeństwa obywatelskiego...*, s. 275–284.

¹⁴ *Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i Jakość Życia Polaków – Raport*, red. J. Czapiński T. Panek, „Contemporary Economics” 2011, s. 353–376.

nych, jakości stanowiącego prawa, tego w jaki sposób organizuje się i przeprowadza zamówienia publiczne, jakie firmy wygrywają przetargi itd.

Bierność polityczna młodych Polaków

Młodzi Polacy w stosunkowo niewielkim stopniu angażują się w działania o charakterze politycznym i – ogólnie rzecz biorąc – w działalność obywatelską. Polska młodzież jest mniej zaangażowana społecznie od swoich rówieśników z innych państw europejskich. Wynika to między innymi z ogólnej bierności społeczeństwa polskiego.

Jak możemy przeczytać w raporcie *Młodzi 2011*, kwestie polityczne nie są uznawane przez polską młodzież za ważne. Nie są one częścią ich świata przeżywanego. Przez większość czasu funkcjonują one na obrzeżach świadomości młodych ludzi. Są one wymiarem rzeczywistości trudno dostępnym i dla samej młodzieży, i dla badaczy, którzy chcą poznać postawy i poglądy młodzieży na tematy polityczne¹⁵.

Młodzi Polacy (osoby w wieku 18–24 lat) stanowią największy odsetek spośród osób biernych politycznie. Przez wiele lat udział tej grupy wiekowej w wyborach nie przekraczał 40%. W referendum dotyczącym wstąpienia Polski do Unii Europejskiej głos młodzieży stanowił niewiele ponad 1/3 uprawnionych do głosowania. W historycznym i przełomowym dla losów kraju momencie młodzież pozostała tak samo pasywna jak ogół Polaków¹⁶.

Zainteresowanie kwestiami politycznymi wśród młodych ludzi utrzymuje się na niskim poziomie. W 2010 r. tylko 14% osób w wieku 19 lat deklarowało zainteresowanie polityką. 27% przyznało, że praktycznie nie interesuje się polityką, a 17% że interesuje się, ale w bardzo małym stopniu. Zdecydowana większość młodych ludzi deklaruje, że ewentualne wstąpienie do jakiegokolwiek partii politycz-

¹⁵ K. Szafraniec, *Młodzi 2011...*, s. 265.

¹⁶ Tamże, s. 267.

nej „w ogóle nie wchodzi w grę”¹⁷. Możliwości wstąpienia do partii politycznej nie odrzuca 12% młodzieży¹⁸.

Młodzi Polacy w niewielkim stopniu angażują się w wolontariat. Świadczy to, że młodzież nie tylko stroni od polityki, ale także od zaangażowania w sprawy społeczne. W domu rodzinnym i w szkole na pierwszym miejscu stawia się indywidualny sukces dziecka. Nie stymuluje się młodych ludzi do działania na rzecz innych osób. W związku z tym młodzież dorasta skoncentrowana przede wszystkim na sobie, obojętna wobec wartości o charakterze obywatelskim i społecznym. Co gorsza osoby, które już zaangażują się w wolontariat, nierzadko liczą na związane z tym gratyfikacje. Badanie Eurobarometru wykazało, że młodzież w Polsce (15–30 lat) częściej niż młodzi ludzie w innych krajach pobiera dyplomy i certyfikaty poświadczające ich zaangażowanie w wolontariat. Młodzi Polacy postępują w ten sposób niemal sześciokrotnie częściej niż młodzież we Francji, trzy razy częściej niż młodzież krajów Beneluksu i znacznie częściej niż liczy średnia dla krajów Unii Europejskiej. Tylko Cypryjczycy okazali się bardziej interesownymi wolontariuszami od młodych Polaków. Dyplomy i certyfikaty są zazwyczaj załączane do CV z nadzieją, że pomogą w staraniach np. o przyjęcie do szkoły, do pracy itd.¹⁹

Skąd się bierze bierność polityczna młodych Polaków?

Jak już wspomniano, bierność polityczna polskiej młodzieży wynika między innymi z ogólnej bierności polskiego społeczeństwa. Młodzi ludzie obserwują i naśladują zachowania swoich rodziców, nauczycieli, dorosłych krewnych itd., a także uczą się od nich postaw wobec polityki i kwestii społecznych. W związku z tym należałoby zapytać, skąd bierze się ogólny brak zaangażowania dorosłych Polaków?

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

Dotychczasowe ustalenia badaczy na ten temat są w niewielkim stopniu konkluzywne²⁰. Wynika to między innymi z ogromnej złożoności zjawiska, współwystępowaniu bardzo wielu wzajemnie powiązanych czynników sprawczych. Słabą kondycję społeczeństwa obywatelskiego próbuje się wyjaśniać, odwołując się do historii politycznej i społecznej Polski, zwłaszcza do okresu zaborów, do komunizmu itd.²¹ Brakuje empirycznych badań nad rozwojem postaw obywatelskich Polaków. Istniejące badania sugerują, że status społeczno-ekonomiczny może mieć wpływ na rozwój kompetencji społecznych i obywatelskich²². Im wyższy status, tym większe zaangażowanie w sprawy społeczne.

Na podstawie historycznych i współczesnych źródeł wiadomo, że młodzi ludzie są tą grupą wiekową, która najmniej angażuje się w politykę, niezależnie od okoliczności społecznych i epoki historycznej²³. Oprócz tego z wielu diagnoz formułowanych w Europie wynika teza, zgodnie z którą współczesna młodzież jest pokoleniem, które nie chce zmieniać świata, lecz raczej dostosować się do niego²⁴. Nie tylko młodzi Polacy, ale też inni młodzi Europejczycy są pokoleniem ludzi obojętnych na sprawy publiczne i polityczne, w coraz mniejszym stopniu zdolnym do buntu i zakwestionowania zastanej rzeczywistości²⁵. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy wymienia się między innymi brak porywających ideologii, brak alternatywnych wizji życia społecznego, a także konsumpcjonizm, który nie tylko nie

²⁰ L. Szczegółka, *Apatia polityczna w teorii demokratycznej partycypacji*, Warszawa 2013, s. 212.

²¹ Tamże, s. 211.

²² P.A. Atroszko, *Relationship between financial resources and home environment and students' learning-related attitudes, beliefs and behaviors*, „Ad Alta: Journal of Interdisciplinary Research” 2013, nr 3, s. 7–10; B. Atroszko, P.A. Atroszko, *Sytuacja materialna studentów, zaangażowanie i samoskuteczność w zakresie nauki a kompulsja uczenia się*, „Przegląd Pedagogiczny” 2013, nr 2, s. 45–53.

²³ K. Szafraniec, *Młodzi 2011...*, s. 281.

²⁴ Tamże, s. 265.

²⁵ Tamże.

motywuje ludzi do zmiany społecznej, lecz czyni coś wręcz przeciwnego, pełniąc funkcję zaworu bezpieczeństwa istniejącego systemu²⁶.

Powyższe wyjaśnienia wciąż nie dają odpowiedzi na pytanie, dlaczego polska młodzież jest mniej zaangażowana społecznie i politycznie od swoich rówieśników z innych krajów. W związku z tym warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób polska młodzież jest socjalizowana w ramach edukacji szkolnej. Wiele danych przemawia na rzecz tezy, zgodnie z którą sposób socjalizacji dzieci i młodzieży w polskich szkołach jest czynnikiem mającym wpływ na rozwój bierności politycznej i obywatelskiej.

W jaki sposób szkoła przyczynia się do rozwoju bierności politycznej młodzieży?

Polska szkoła przyczynia się do rozwoju bierności politycznej wśród młodzieży, ponieważ nie stwarza szans na aktywne współdecydowanie o tym, co się w szkole dzieje i w jaki sposób odbywa się proces nauczania. Problemem jest sposób funkcjonowania systemu edukacji, kultura szkoły i relacje społeczne panujące w szkole. Na tę niekorzystną sytuację składają się:

- 1) brak autonomii uczniów;
- 2) brak prawdziwej samorządności w szkole;
- 3) fasadowość instytucji szkolnych i stwarzanie pozorów samorządności;
- 4) transmisyjny model nauczania;
- 5) brak troski o rozwój umiejętności pracy zespołowej;
- 6) nieprzestrzeganie norm społecznych w szkole;
- 7) oderwanie szkoły od realiów współczesnego świata.

Polska młodzież jest nauczana o prawach i obowiązkach obywatela. Ogólny poziom wiedzy uczniów o społeczeństwie jest co najmniej zadowalający, ale nie przekłada się to w żaden sposób na zaangażowanie polityczne. W *Diagnozie społecznej 2011* możemy przeczytać, że młodzi Polacy wygrywają międzynarodowe rankingi

²⁶ Tamże.

pod względem posiadanej wiedzy o społeczeństwie. Jednocześnie zaś, w tych samych rankingach, polska młodzież zajmuje ostatnie miejsce pod względem praktycznego wykorzystania wiedzy obywatelskiej. Młodzi Polacy nie potrafią działać wspólnie, współpracować ze sobą, nie udzielają się w ramach wolontariatu, są oni tak samo „molekularni” jak pokolenie ich rodziców²⁷.

Dominuje przekonanie, że postaw obywatelskich i społecznych można nauczyć, zwiększając dawki wiedzy przekazywanej uczniom. Przekonanie to nie jest niczym uzasadnione, zaś badania na temat edukacji obywatelskiej świadczą wyraźnie, że jest ono błędne²⁸. To, że młodzież posiada wiedzę o społeczeństwie, nie znaczy, że potrafi ją wykorzystać w rzeczywistych działaniach.

Brak autonomii uczniów

Dorastająca młodzież posiada określone potrzeby psychiczne. Są to przede wszystkim – potrzeba uznania i szacunku, potwierdzenia własnej wartości i bycia traktowanym jako pełnoprawny członek wspólnoty, z którym należy się liczyć²⁹. Ważnym środowiskiem zaspokajania potrzeb psychicznych młodzieży jest szkoła³⁰. Jednak jest ona instytucją skoncentrowaną na wypełnianiu funkcji dydaktycznych, zaś funkcje opiekuńcze nie są realizowane w większości szkół, co w konsekwencji skutkuje niewielkim zainteresowaniem potrzebami psychicznymi uczniów³¹.

Polskie szkolnictwo opiera się na fałszywym założeniu, zgodnie z którym można wychowywać młodzież na przedsiębiorczych, kreatywnych i dynamicznych ludzi w ramach systemu opartego

²⁷ J. Czapiński, *Podsumowanie badań*, [w:] *Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i Jakość Życia Polaków – Raport*, red. J. Czapiński, T. Panek, „Contemporary Economics” 2011, Vol. 5, Issue 3, s. 353–376.

²⁸ K. Szafraniec, *Młodzi 2011...*, s. 290.

²⁹ E. Jundziłł, *Potrzeby psychiczne dzieci i młodzieży. Diagnoza, zaspokojenie*, Gdańsk 1998, s. 67.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

na strachu, przymusie i drobiazgowej biurokratycznej kontroli³². Uczniowie są kształtowani przede wszystkim nie przez teoretyczne wykłady i pouczenia, ale poprzez praktykę funkcjonowania szkół, w których się uczą³³.

Polska szkoła jest instytucją biurokratyczną. Zdaniem niektórych pedagogów: „W obecnej polskiej szkole liczy się przede wszystkim perfekcyjna dokumentacja. Na jej możliwie pełną kontrolę nastawione jest praktycznie całe funkcjonowanie aparatu zarządzającego oświatą”³⁴. Oczywiście trudno w sytuacji ciągłej biurokratycznej kontroli marzyć o prawdziwej autonomii nauczycieli i uczniów.

Przygotowanie ucznia do samodzielnego życia w okresie dorosłości jest jednym z najważniejszych zadań szkoły³⁵. Nie jest to łatwe zadanie. Młody człowiek, dorastając, musi zacząć funkcjonować jako autonomiczna, a więc niezależna od rodziców i nauczycieli osoba. Oznacza to branie odpowiedzialności za samego siebie, za swoją edukację i swoje zawodowe oraz społeczne życie. Jednak uczeń polskiej szkoły, w przeciwieństwie do swoich rówieśników w krajach rozwiniętych, nawet po ukończeniu gimnazjum nie ma prawie żadnego wpływu na to, czego i na jakim poziomie będzie się uczyć. Powoduje to sytuację, w której większość nauczanych przedmiotów nie ma żadnego związku z planami życiowymi i zainteresowaniami ucznia³⁶. Jest on pozbawiony kontroli nad procesem swojej edukacji i wręcz nie pozwala mu się brać odpowiedzialności za samego siebie.

Brak prawdziwej samorządności w szkole

Szkoła nie stwarza odpowiednich możliwości do tego, by stosować wiedzę obywatelską w praktyce. Bierność w sferze publicznej mło-

³² W. Zielicz, *Dlaczego szkoła działa tak, jak działa*, „Wolność i Solidarność” 2010, nr 22, s. 55.

³³ Tamże, s. 56.

³⁴ Tamże, s. 57.

³⁵ G. Czetwertynska, *Krok w kierunku nauczycielskiej i uczniowskiej autonomii*, „Wolność i Solidarność” 2010, nr 22, s. 73–74.

³⁶ W. Zielicz, *Dlaczego szkoła...*, s. 56.

dych ludzi jest uwarunkowana w znacznej mierze doświadczeniami i postawami wyniesionymi ze szkoły. Bogusław Śliwerski, po ponad 20 latach prowadzenia badań w zakresie makropolityki oświatowej w Polsce, stwierdził, że: „(...) edukacja zorientowana jest przede wszystkim na kształcenie o demokracji i dla demokracji, ale nie w demokracji”³⁷.

Przyjmuje się ukryte założenie, że do demokracji i o demokracji należy kształcić w sposób, który jest niedemokratyczny, z pominięciem autentycznego zaangażowania uczniów, nauczycieli i rodziców w proces współdecydowania o szkole. Szkoła przyczynia się do wytworzenia sytuacji, w której demokracja staje się dla młodzieży czymś całkowicie abstrakcyjnym, piękną, ale oderwaną od rzeczywistości ideą.

Szkoła w Polsce funkcjonuje wbrew elementarnym zasadom wychowania, gdyż jest ona instytucją funkcjonalną wobec władz, a nie uczniów, którzy w niej się uczą, nauczycieli, którzy w niej pracują, i środowiska lokalnego. Zdaniem B. Śliwerskiego o tym, na ile oświata jest rzeczywiście samorządna, powinien świadczyć stopień samorządności każdej szkoły, poczucie podmiotowości uczniów i nauczycieli. Brak rzeczywistej samorządności w szkole czyni ją instytucją oddaloną od ludzkich spraw. Zdaniem B. Śliwerskiego jest to jeden z powodów „emigracji wewnętrznej” uczniów, a więc uciekania od rzeczywistości w alkohol, narkotyki itd.³⁸

Szkolna samorządność ma fikcyjny charakter, co wydaje się mieć demoralizujący wpływ na młodzież. Jak możemy przeczytać w raporcie *Młodzi 2011*, z jednej strony ponad połowa uczniów i uczennic ostatnich klas szkół średnich stwierdza, że samorząd uczniowski ma niewiele lub wręcz nie ma nic do powiedzenia w ich szkole. Jest więc to instytucja fikcyjna, niespełniająca swojej funkcji. Z drugiej zaś uczniowie przyjmują taką sytuację za całkowicie normalną, w żadnym wypadku gorszącą. W ten sposób młodzi ludzie uczą się, że

³⁷ B. Śliwerski, *Czy oświata potrzebuje przewrotu kopernikańskiego?*, „Wolność i Solidarność” 2011, nr 42, s. 74.

³⁸ B. Śliwerski, *O potrzebie uspołecznienia polskiej szkoły, czyli o niedokończonej zmianie oświatowej*, „Wolność i Solidarność” 2010, nr 22, s. 40.

życie społeczne jest pełne pozorów i nieuczciwości, że jest to normą, a angażowanie się w sprawy społeczne jest po prostu stratą czasu³⁹. Szkoła dysponuje potężną siłą, jaką jest możliwość bezpośredniego oddziaływania na młodych ludzi, ale nie jest ona wykorzystywana w sposób właściwy⁴⁰.

Fasadowość instytucji szkolnych i stwarzanie pozorów samorządności

Wiele zjawisk w obszarze edukacji ma charakter działań pozornych⁴¹. Wiele instytucji szkolnych ma charakter fasadowy, faktycznie nic nie znacząc w funkcjonowaniu szkoły i w życiu uczniów. Przykładowo, dawniej rzecznikiem praw ucznia był wybierany przez młodzież szkolną nauczyciel, który cieszył się wśród nich największym zaufaniem. Od 1997 r. rzecznikiem praw ucznia jest wizytator z kuratorium. Jednak – jak pisze B. Śliwerski – nikt nie wie, któremu z wizytatorów w kuratorium oświaty została powierzona rola rzecznika praw ucznia, skoro instytucje te nie informują o tym chociażby na swoich stronach internetowych. Funkcja rzecznika praw ucznia jest więc tylko fasadowa. Z kolei rada pedagogiczna nie ma demokratycznego charakteru, gdyż jej przewodniczącym jest dyrektor szkoły⁴².

Nasuwa się również bardziej ogólne pytanie o to, jaki obraz społeczeństwa, demokracji i samorządności szkoła rozwija w uczniach? I czy stwarzanie pozorów demokracji i samorządności nie zniechęca młodych ludzi do życia publicznego w ogóle? Wydaje się, że młodzież łatwo wyczuwa fałsz. W związku z tym stwarzanie pozorów demokracji w szkole może wpływać negatywnie na postawy młodych

³⁹ K. Szafraniec, *Młodzi 2011...*, s. 298.

⁴⁰ Tamże, s. 298.

⁴¹ M. Dudzikowa, *Działania pozorne w edukacji jako palący problem. Wprowadzenie do książki*, [w:] *Sprawcy i /lub ofiary działań pozornych w edukacji szkolnej*, red. M. Dudzikowa, K. Knasiecka-Falbierska, Kraków 2013, s. 14.

⁴² B. Śliwerski, *Czy oświata potrzebuje...*, s. 77.

ludzi wobec demokracji i zaangażowania obywatelskiego. Utrwała to przekonanie, że angażowanie się w sprawy społeczne jest po prostu stratą czasu.

Transmisyjny model nauczania

Innym problemem, ale mającym również konsekwencje dla zaangażowania społecznego młodzieży, jest model nauczania dominujący w polskiej szkole. Model ten opiera się na transmisji kulturowej. Zgodnie z tym modelem głównym celem szkoły jest reprodukcja istniejącej tradycji, przekazywanie jej z pokolenia na pokolenie w sposób bezkrytyczny. Indywidualny rozwój uczniów i rzeczywisty kontekst ich życia są mniej istotne lub wręcz nieistotne. Taki model opiera się na założeniu, że istnieje wiedza pewna, niezmienna, którą można przekazywać uczniom i będzie ona (niezależnie od kontekstu społecznego) służyła uczniom tak samo dobrze, jak służyła ona nauczycielowi⁴³.

W modelu tym to nauczyciel kieruje komunikacją na lekcji. Jest on osobą centralną w klasie, mówi znacznie więcej niż wszyscy uczniowie i do niego należy decydowanie, czy uczeń może zabrać głos czy nie. Konsekwencją takiego modelu nauczania jest to, że uczeń przyjmuje postawę bierną. Zabiera on głos, kiedy jest pytany przez nauczyciela. Jego rolą jest siedzenie w ławce, zachowanie milczenia i przyswajanie wiedzy przekazywanej przez nauczyciela.

Sposób nauczania w polskich szkołach, szczególnie nauk przyrodniczych, jest oderwany od rzeczywistych doświadczeń i opiera się niemal w całości na przekazywaniu wiedzy ustnej. Średnio 40% uczniów na świecie jest nauczanych (przynajmniej w połowie lekcji przyrody) poprzez doświadczenie, obserwację i opisywanie zjawisk

⁴³ Z.A. Kłakówna, *Reformatorskie sukcesy i porażki w dziedzinie edukacji szkolnej*, „Edukacja dla rozwoju”, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, „Wolność i Solidarność” 2010, nr 22, s. 21.

przyrodniczych czy odnoszenie szkolnej wiedzy do codziennego życia. W Polsce w ten sposób jest nauczanych zaledwie 11% uczniów⁴⁴.

Konsekwencją modelu edukacji opartego na transmisji kulturowej jest to, że cel edukacji jest bardzo wąsko pojmowany, wręcz w sposób mechaniczny, jako wtłoczenie wiedzy do głów uczniów. Jeden z nauczycieli opisał to w następujący sposób: „Na dodatek nasz system szkolny zakłada nie tyle przygotowanie uczniów do czegoś, co z przyjemnością i pożytkiem będą robili w przyszłości (np. czytania książek), co wduszenie w nich wiedzy, która 99,999% z nich do niczego nie będzie potrzebna (np. jaka jest treść pewnej liczby utworów literackich i co mają o nich do powiedzenia literaturoznawcy)”⁴⁵.

W ostatnim czasie rośnie zainteresowanie negatywnymi zjawiskami związanymi z uczeniem się, obejmującymi np. uzależnienie od uczenia się (forma uzależnienia od pracy) i związany z tym dysfunkcyjny perfekcjonizm⁴⁶. Wydaje się, że mechaniczny sposób pojmowania nauczania sprzyja tego typu problemom. W kontekście bierności obywatelskiej mogą one mieć ważne znaczenie, gdyż pracoholicy mają problemy z inicjowaniem działań, mogą zatem mieć trudności z podejmowaniem działań obywatelskich i społecznych. Ponadto ich życie koncentruje się na pracy lub nauce, z wykluczeniem innych sfer życia⁴⁷.

Dla kontrastu, w interakcyjnym modelu nauczania komunikacja jest obustronna, uczniowie uczą się nie tylko od nauczyciela, ale także od siebie nawzajem. Uczą się również jak pracować w grupie.

⁴⁴ K. Konarzewski, *TIMSS i PIRLS 2011. Osiągnięcia szkolne polskich trzecioklasistów w perspektywie międzynarodowej*, Centralna Komisja Egzaminacyjna, Warszawa 2012, s. 74.

⁴⁵ W. Zielić, *Dlaczego szkoła...*, s. 56.

⁴⁶ P. Atroszko, *Uzależnienia od uczenia się – związek między czynnikami ryzyka, komponentami uzależnienia oraz depresyjnością*, „The Third International Postgraduate Conference Psychological Research Method Toolkit”, Ciężań, referat zaprezentowany na konferencji 20 kwietnia 2013 r.

⁴⁷ P.A. Atroszko, *Uzależnienie od pracy – wynik „słabej woli” czy potrzeba doskonałości*, „Studia Psychologica” 2010, Vol. 10, s. 179–194. P.A. Atroszko, *Uzależnienie od pracy jako zakłócenie równowagi między pracą a czasem wolnym*, [w:] *Praca, społeczeństwo, gospodarka. Między polityką a rynkiem*, red. J. Osiński, Warszawa 2011, s. 17–29.

Zdaniem wielu badaczy interakcyjny model nauczania będzie przyszłością szkolnictwa. Szkoła XXI w. nie może opierać się w dalszym ciągu na jednostronnej komunikacji nauczyciela z uczniami, a nauczyciel nie może być traktowany jako jedyne źródło wiedzy w klasie szkolnej⁴⁸.

Brak troski o rozwój umiejętności pracy zespołowej

Polska szkoła nie rozwija w uczniach wystarczająco umiejętności pracy w grupie i współdziałania z innymi osobami dla osiągnięcia wspólnych celów. Liczy się jedynie indywidualna praca ucznia. Na tej podstawie uczniowie są oceniani. Jest to krótkowzroczne podejście, gdyż współczesna gospodarka potrzebuje przede wszystkim osób, które potrafią współpracować z innymi. Nie da się osiągać istotnych celów gospodarczych, politycznych czy społecznych działając w pojedynkę. Nawet w nauce odkrycia dokonywane są coraz częściej przez zespoły badawcze, a nie pojedynczych uczonych, jak miało to miejsce w czasach sprzed rewolucji przemysłowej.

We współczesnym społeczeństwie umiejętność współpracy z innymi osobami jest jedną z najistotniejszych kompetencji. Mimo tego w polskich szkołach niewiele robi się, aby rozwijać w uczniach tę kompetencję. Wydaje się, że brak rozwiniętych umiejętności współpracy z innymi jest jedną z przyczyn bierności politycznej młodzieży.

Janusz Czapiński stwierdził, że aby rozwijać umiejętność współpracy wśród uczniów, nie wystarczą klasyczne lekcje, wykład czy praca z podręcznikiem. Konieczne są nowe formy edukacji i wychowania takie, które „(...) pokażą młodym Polakom konkretne korzyści wynikające z »podjęcia ryzyka« współdziałania”⁴⁹.

⁴⁸ W. Kołodziejczyk, M. Polak, *Jak będzie zmieniać się edukacja? Wyzwania dla polskiej szkoły i ucznia*, Instytut Obywatelski, Warszawa 2011, s. 71.

⁴⁹ J. Czapiński, *Podsumowanie badań...*, s. 353–376.

Nieprzestrzeganie norm społecznych w szkole

Relacje pomiędzy nauczycielami i uczniami w polskich szkołach pozostawiają wiele do życzenia. Normy społeczne, których przestrzeganie wymaga się od uczniów, nie zawsze są zinternalizowane przez nauczycieli. Zgodnie z tym, co twierdzą badani uczniowie, trzech na dziesięciu nauczycieli nie respektuje głoszonych przez siebie zasad⁵⁰.

Jednym z kontrowersyjnych zjawisk występujących w obszarze edukacji jest udzielanie korepetycji. Badania Instytutu Spraw Publicznych dostarczyły dowodów na to, że korepetycje są źródłem patologii relacji szkolnych⁵¹. Z badania tego wynika, że – zgodnie z tym co twierdzą uczniowie, ich rodzice i sami nauczyciele – niejednokrotnie to sama szkoła (w sposób bezpośredni lub pośredni) wymusza branie tzw. korupcyjnych korepetycji. Są to korepetycje, w których czasie nauczyciele uczą swoich uczniów, ale robią to staranniej i lepiej niż w czasie normalnych zajęć szkolnych. Korepetycje tego rodzaju powodują wiele negatywnych konsekwencji społecznych, przede wszystkim działają demoralizująco na młodzież. Osłabiają one standardy moralne całego środowiska szkolnego, zaburzają przy tym funkcję socjalizacyjną szkoły oraz niszczą spójność zespołów klasowych⁵².

Wydaje się, że nieprzestrzeganie norm społecznych w szkole przez nauczycieli i dyrekcję może być jednym z czynników, który zniechęca młodzież do angażowania się w sprawy społeczne i obywatelskie. Młodzi ludzie, którzy przekonali się, że nauczyciele sami nie przestrzegają zasad, które głoszą, z rezerwą będą podchodzić do wszelkich szczytnych deklaracji i haseł. Można się spodziewać, że nieuczciwość w życiu społecznym, nawet elementarna nieuczciwość

⁵⁰ M. Jewdokimow, B. Walczak, *Czy w szkole respektowane są normy społeczne? Analiza wyników ewaluacji zewnętrznej wymagania*, [w:] *Ewaluacja w nadzorze pedagogicznym. Refleksje*, red. G. Mazurkiewicz, Kraków 2011, s. 163.

⁵¹ E. Putkiewicz, *Korepetycje – szara strefa edukacji*, „Analizy i opinie” 2005, nr 56, Instytut Spraw Publicznych, s. 4.

⁵² Tamże.

w relacjach pomiędzy nauczycielami i uczniami, może skłaniać młodych do przekonania, że nie warto angażować się w sprawy społeczne, bo inni ludzie są nieuczciwi i niegodni zaufania.

Oderwanie szkoły od realiów współczesnego świata

Ken Robinson stwierdził, że źródłem problemów szkolnictwa na całym świecie jest to, że współczesny system edukacji został stworzony i ustrukturyzowany w rzeczywistości innej epoki, w warunkach ekonomicznych rewolucji przemysłowej i w kulturze umysłowej oświecenia⁵³. Obecnie rola przemysłu w krajach najbardziej rozwiniętych gospodarczo maleje, rośnie zaś rola usług i zawodów związanych z tworzeniem, przekazywaniem i przekształcaniem informacji. Mimo to, szkoła wciąż przystosowuje dzieci i młodzież do dyscypliny wymaganej w pracy fabrycznej, do zasad i logiki gospodarki przemysłowej. Jednak wymagania rynku pracy i nowoczesnej gospodarki są zupełnie odmienne: gospodarka oparta na wiedzy potrzebuje dobrze wykształconych, przedsiębiorczych i mających znaczną autonomię pracowników.

Jak stwierdza Dorota Klus-Stańska, szkoła i szkolne wzory tworzenia wiedzy schodzą współcześnie do roli skansenu edukacyjnego, ponieważ pozostają one w rozbieżności, a wręcz w konflikcie z dynamicznie zmieniającą się rzeczywistością społeczną⁵⁴.

Polska szkoła jest zbiurokratyzowana, przez niektórych jest wręcz nazywana „zbiurokratyzowaną fabryką statystyk”. Czyni to szkołę „przechowalnią” dla dzieci i młodzieży w czasie, gdy rodzice pracują i nie mogą sprawować nad nimi bezpośredniej opieki. Rzeczywiste umiejętności są zdobywane gdzie indziej, poza szkołą, zaś świadectwa „o niczym nie świadczą”⁵⁵.

⁵³ K. Robinson, *Zmiana paradygmatu edukacji*, „Wolność i Solidarność” 2011, nr 42, s. 61.

⁵⁴ D. Klus-Stańska, *Bariery zmiany szkolnej kultury dydaktycznej*, [w:] *Praktyka tworzenia edukacyjnej wspólnoty*, red. A. Sajdak, Kraków 2005.

⁵⁵ Z.A. Kłakówna, *Reformatorskie sukcesy i porażki w dziedzinie edukacji szkolnej*, „Wolność i Solidarność” 2010, nr 22, s. 17–18.

Polska szkoła potrzebuje nowych pomysłów i nowych rozwiązań, zarówno organizacyjnych, jak i dydaktycznych. Potrzebuje ona innowacji edukacyjnych, a więc metod nauczania bardziej adekwatnych do realiów współczesnego świata⁵⁶.

Podsumowanie

Zgodnie z ustaleniami psychologii ludzie nabywają nowe postawy i zachowania w wyniku: 1) uczenia się przez styczność z bodźcem; 2) uczenia się wskutek wzmocnienia; 3) uczenia się przez obserwację⁵⁷. Czy uczniowie polskich szkół mają możliwość nabycia postaw i zachowań obywatelskich?

Uczniowie nie mają możliwości współdecydowania o tym, co dzieje się w ich szkole, nie mają rzeczywistej styczności z demokracją i samorządnością. Rola aktywnego obywatela jest dla nich czymś obcym. Uczniowie nie są nagradzani za podejmowanie wysiłków na rzecz współdecydowania o sobie. Rzadko też są zachęcani do podejmowania inicjatywy. Zbyt często ich inicjatywy są blokowane przez nauczycieli. Młodzi ludzie nie mają możliwości obserwowania tego, w jaki sposób są podejmowane demokratyczne decyzje. W związku z powyższym należy stwierdzić, że szkoła nie stwarza uczniom realnych możliwości nauczenia się postaw i zachowań obywatelskich.

Problematyka wpływu szkoły na postawy i zachowania polityczne polskiej młodzieży zajmuje zaskakująco mało miejsca zarówno w literaturze pedagogicznej, w literaturze politologicznej, jak i w debacie publicznej. Brakuje poważnej dyskusji nad edukacją obywatelską w Polsce, ale brak jest również rzetelnych badań empirycznych na ten temat. Z dotychczasowych badań wiemy, że istnieje pozytywna korelacja pomiędzy rozwojem postaw obywatelskich i zaangażowania

⁵⁶ B. Atroszko, P.A. Atroszko, *Innowacje edukacyjne jako element rozwoju gospodarki opartej na wiedzy w Polsce*, Conference Proceedings: International Masaryk Conference for Ph.D. Students and Young Researchers, MAGNANIMITAS, Hradec Kralove 2013, s. 2820–2828.

⁵⁷ G. Böhner, M. Wänke, *Postawy i zmiana postaw...*, s. 92.

społecznego a wzrostem poziomu wykształcenia⁵⁸. Jednak znacznie ma nie tylko samo wykształcenie i jego treść, ale także klimat, w którym ma miejsce nauczanie. Zgodnie z aktualnym stanem wiedzy, wydaje się prawdopodobne, że znaczenie ma również postawa wobec nabywania wiedzy oraz umiejętności, a także przeświadczenie o własnej skuteczności w tym zakresie. Można przypuszczać, że chęć nabywania nowej wiedzy i poczucie, że jest się w tym efektywnym, sprzyjają rozwojowi zaangażowania społecznego⁵⁹.

Konieczne są dalsze badania na dużą skalę pozwalające zidentyfikować czynniki sprzyjające oraz wpływające negatywnie na społeczne i polityczne zaangażowanie uczniów i studentów. W związku z tym potrzebny jest rozwój odpowiedniej metodologii badawczej w obszarze ilościowych badań edukacyjnych, między innymi ultrakrótkich, trafnych i rzetelnych skali do pomiaru postaw i zachowań⁶⁰.

⁵⁸ D. Campbell, *What is education's impact on civic and social engagement*, [w:] OECD, *Measuring the Effects of Education on Health and Civic Engagement*, Symposium proceedings, Copenhagen 2006, s. 25–126.

⁵⁹ P.A. Atroszko, B. Atroszko, *Kompetencje w zakresie uczenia się jako korelaty postaw obywatelskich. Komunikat z badań*, [w:] *Oblicza społeczeństwa obywatelskiego. Państwo, gospodarka, świat*, red. J. Osiński, J.Z. Popławska, Warszawa 2014, s. 33–46.

⁶⁰ P. Atroszko, *Developing Brief Scales for Educational Research: Reliability of Single-item Self-Report Measures of Learning Engagement and Exam Stress*, Proceedings of International Scientific Conference for Ph. D. students of EU countries, Sciecee Publishing, London 2014, s. 172–175.

Bartosz Atroszko

The impact of school on political passivity of young people in Poland

Young people in Poland are politically passive. Indifference to politics and public affairs comes from the way of socialization of children and adolescents that takes place at school. Polish school is devoid of true self-governance, and dominant social relations in it are not democratic. Students' behaviour do not have opportunities to develop civic competence.